



BEZPŁATNA
GAZETA SOŁECKA

Przystanek Zalesie

ZALESIE GÓRNE
ROK XI · No 1/2019 (104)



Zalesie Górne nagrodzone!

Sołectwo Zalesie Górne zdobyło I miejsce w województwie mazowieckim w konkursie „Fundusz sołecki - najlepsza inicjatywa”. Jury konkursu najwyżej oceniło nasze lokalne wydawnictwo „Przystanek Zalesie”. Podsumowanie konkursu i wręczenie nagród odbyło się w dniu 1 lutego br podczas Centralnych Targów Rolniczych PTAK WARSAW EXPO.

O szczegółach napiszemy więcej w następnym numerze Przystanku Zalesie. Red.



Galeria OKNO w Piasecznie ul. Nadarzyńska

Obserwatorzy czasu

Grażyna Doba – Wolska zaprasza do swego świata wyobraźni. „Obserwatorzy czasu” niezwykła wystawa w nietypowej galerii Okno w Piasecznie.

Grażyna Doba-Wolska, znana jest wielu mieszkańcom Zalesia Górnego, bo przez ponad 10 lat tworzyła autorski teatr w naszej miejscowości, uczyła też w tu-tejszej szkole plastyki, a poza tym uczestniczyła w wszystkich projektach plastycznych grupy Artystyczne Zalesie. Artystka jest absolwentką Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, dyplom u prof. Jerzego Januskiewicza, który swoich studentów namawiał do indywidualnych poszukiwań, przekraczających ramy dyscypliny. Dlatego Doba-Wolska zajmowała się projektowaniem scenografii, kostiumów, malarstwem, grafiką, ale największą jej pasją pozostał teatr i wyzna-

dokończenie na s. 4

Z dawnych lat

Czas jest, jak rzeka – płynie bez przerwy, zabiera ze sobą wszelkie zdarzenia, aż znikają w niepamięci, jakby ich nigdy nie było. A może byłoby warto przypomnieć niektóre?

Otóż, chcę opowiedzieć o paru zdarzeniach z 1945. roku. Dla wielu z obecnych mieszkańców Zalesia będzie to zupełna nowość, coś jak opowieść o żelaznym wilku. Jednakże te zdarzenia naprawdę miały miejsce. A więc cofnijmy się w te dawne lata.

Otóż Zalesie wyszło dość obronną ręką z wojny i okupacji. Zapewne dlatego, że nie było go na niemieckich mapach sztabowych jako osiedla. A według niemieckiego rozumu – nie ma na mapie, to nie ma. A że domy stoją i ludzie mieszkają – no to co z tego... Choć przyznać trzeba, że domów było niewiele i ludzi też. Na przykład na ulicy Jelenich Rogów jest 28 działek.

dokończenie na s. 2

PODZIĘKOWANIA

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim Ludziom Dobrego Serca za dary złożone do „Koszyków Dobroci”, wystawionych w Top Markecie i w Kościele Parafialnym w Zalesiu Górnym. Podarowane artykuły pozwoliły na przygotowanie przez harcerki z ZHR paczek dla 10 rodzin.

Dziękujemy młodzieży zaangażowanej w wolontariat w Szkole Podstawowej w Zalesiu Górnym za zorganizowanie paczek świątecznych dla naszych podopiecznych. Dziękujemy osobom z „Archipelagu Życzliwości” za prezent gwiazdkowy przygotowany dla wskazanej rodziny. Cieszy nas wrażliwość i gotowość niesienia pomocy potrzebującym, słabszym.

Dziękujemy za szlachetność i gotowość do pomagania drugiemu człowiekowi, wszystkim osobom, których otwarte serca i chęć czynienia dobra są nieocenione w niesieniu pomocy. Ofiarowana pomoc jest dowodem serdeczności i solidarności ludzkiej.

Pomaganie zmienia świat na lepszy. Każdy gest, nawet najdrobniejszy – zmienia świat, czyjś świat.

W imieniu pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej

Bogusława Meissner

Z dawnych lat

dokończenie ze s. 1

Do wojny włącznie było tam około pół tuzina domów, a obecnie jest trzy tuziny! A były też takie ulice, gdzie nie było ani jednego domu! Ale wróćmy do rzeczy: nie było w Zalesiu Niemców, oprócz stacji kolejowej. Tam byli – i byli pod strachem, bo za torem, w lesie był teren partyzantów. Jeden z Niemców tam poszedł – no i niebawem nadawał się do pochowania, co też nastąpiło.

Sytuacja zmieniła się pod koniec wojny, zimą. Zjawiła się jednostka czołgów. Ile ich było? Ja pamiętam cztery, albo pięć. Dwa stały przy ulicy Koralowych Dębów, mniej więcej naprzeciw obecnego Ośrodka Zdrowia, dwa albo trzy – przy ulicy Pionierów, pomiędzy „Marysieńką” i targiem po tej stronie, co „Marysieńka”. Ale zapewne było ich więcej.

Nieproszeni goście nie sprawiali wiele kłopotu. Bliższy do końca wojny i rozsądniejsi z nich musieli przewidywać, jaki to będzie koniec. Poza tym byli głodni, widać ich zaopatrzenie już nie spisywało się należycie. A ich czołgi? Wtedy wydawały mi się ogromne i groźne, bo miałem osiem lat. Teraz zapewne powiedziałbym o nich: stare gruchoty, złom.

Dowódca, w stopniu kapitana, był porządnym człowiekiem. Oczywiście wiedział, bo musiał wiedzieć, że wokół są partyzanci. Wezwał więc naszego ówczesnego sołtysa i poprosił go, aby powiedział, komu należy, że nie chce żadnych awantur. Partyzanci też nie chcieli, bo przy ulicy Jelenich Rogów był partyzancki szpitalik. I nie było awantur.

Pobyt Niemców w Zalesiu skończył się nagle: wyjechali w trybie alarmowym. Chyba zaczęła się wtedy ofensywa przez Wisłę. Wieść gminna głosi, że niedaleko ujechali, bo zauważyli ich lotnicy. Sprawę załatwiły szturmowce, Iły. Nie został ani jeden czołg, ani jeden

samochód, zginęło także wielu żołnierzy. Czysty zysk – nikt ich do Polski nie zapraszał. Szkoda tylko owego kapitana. Podobno sam się zastrzelił.

Nieproszeni goście zostawili nam podarunek, bunkier z pociskami do działek czołgowych. Znajdował się tu, gdzie obecnie jest sklep z wyrobami przemysłowymi, czasem zwany „Na pagórku”, tj. przy skrzyżowaniu ulic Pionierów i Koralowych Dębów, na ukos od targu. Był zbudowany z drewnianych belek, wkopanych w zbocze pagórka od strony Domanki i zamknięty na kłódkę. Oczywiście jego zawartością zajęli się domorośli saperzy, w wieku od kilku do kilkunastu lat. Codziennie od rana do wieczora grzmiały tam wybuchy. Wynik – zgodny z przewidywaniami: jeden bez ręki, jeden bez nogi, zdaje się, że jeden zabity też był. Drobnych pokaleczeń też nie brakowało. Ale oczywiście te wypadki wcale nie zniechęcały pozostałych.

Sprawa skończyła się, gdy skończyły się pociski. Część z nich mądrzy saperzy domowego chowu rozwlekli po okolicy, przez pewien czas tu i ówdzie można było natknąć się na nie. Ale codzienne hukury ustały, poranieni kurowali się, jak który mógł.

Wiele później, nie potrafię powiedzieć, ile tygodni, koło południa rozległ się huk, jeden. No cóż, nic nowego, znowu coś znaleźli. Jednak tym razem skutek był poważniejszy – wybuch zabił paroletniego chłopca, Wieska O. Oczywiście został pochowany w Jazgarzewie, cała szkoła odprowadziła go na cmentarz, kwiatów było mnóstwo. Ale życia to nie zwróciło. Był jedynym synem państwa O.

Niedawno, po kilkudziesięciu latach od śmierci Wieska dowiedziałem się, jak to było. Otóż było dwu uczestników zdarzenia. Znaleźli pocisk i zaczęli go walić młotkiem. Pocisk jakoś to znosił. Po pewnym czasie jeden z owych mędrków domowej hodowli poczuł głód. Więc pobiegł do domu, aby poprosić matkę o kawałek chleba z masłem. Wiesiek został i dalej walił. I wtedy pocisk wybuchł, zabijając Wieska.

Nie jest dziwne, że owym bunkrem nie zajęły się władze. Bo żadnej władzy wtedy nie było, wszyscy czekali, co będzie. Nie jest też dziwne, że kolejne ofiary nie powstrzymały małoletnich saperów – wiadomo, że bachor nie ma rozumu. Ale dlaczego rodzice nic nie zrobili we właściwym czasie? Bo nic nie zrobili, nic absolutnie. A płacz nad grobem niczego już nie załatwia, życia nie przywróci.

Nie rozumiem tego. I chyba nigdy nie zrozumieć. „Ludzki obyczaj dziwny jest nadzwyczaj”.

Michał FOTYMA

Kolekcja Galerii Lescer

Zimowa wystawa prac artystów współpracujących z galerią Lescer.

Artyści: Nicolai Angelov, Andrew Colbert, Michał Frydrych, Norbert Grunschel, Ha Cha Youn, Ziemowit Kmiec, Aleksander Laszenko, Pierre Lauwers, Sol LeWitt, Waldemar Umiastowski, Paweł Zaręba.

06.01.2018 – 31.03.2019

dokończenie na s. 4

Naszą gazetę można przeczytać również na stronach: zalesie-gorne.eu; zalesie-gorne.pl; powiat-piaseczynski.info; naszapiaseczno.pl; piaseczno4u.pl. Aktualności z Piaseczna można obejrzeć na stronie: itvpiaseczno.pl. Informacje z Zalesia również na www.tvzalesie.pl

WYDAWCA: RADA SOŁECKA ZALESIA GÓRNEGO. **Redagują:** Magdalena Kamińska (tel. 729 148 683) wraz z zespołem.
Adres redakcji: 05-540 Zalesie Górne, ul. Porannej Zorzy 1. **Mail:** magda.kaminska85@wp.pl.

Zastrzegamy sobie prawo do skracania nadsyłanych tekstów. Nakład 800 egz. **Druk i łamanie:** www.studiofuria.com.pl. **Pomoc** Klub Seniora

Krok do Samodzielności

Samodzielność jest potrzebą każdego człowieka. Każdy z nas ma chęć wpływania na przebieg swojego życia, decydowania o sobie i kontrolowania na ile chce ulec wpływom zewnętrznym.

W zeszłym roku, podopieczni Stowarzyszenia Razem Lepiej zostali poddani próbie samodzielności. To dopiero pierwszy krok, ale jakże trudny. Gra terenowa „Krok do Samodzielności” odbyła się na terenie naszego Zalesia. Zorganizowana we współpracy Miejsko-Gminnego



Ośrodka Pomocy Społecznej w Piasecznie, przy wsparciu Biblioteki Publicznej w Piasecznie – filia w Zalesiu Górnym.

Każda drużyna składała się z kilku osób: osoba z niepełnosprawnością, dorosły opiekun oraz fotograf. Zadania musiała wykonać osoba z niepełnosprawnością, a opiekun mógł pomóc jedynie tam, gdzie pojawiły się bariery architektoniczne – te nie do pokonania przez osobę poruszającą się na wózku inwalidzkim.

Okazało się, że zadania wcale nie były proste. Trzeba było założyć kartę w bibliotece oraz wypożyczyć książkę, w sklepie kupić lody dla całej drużyny, na PKP sprawdzić o której godzinie odjeżdża do Warszawy najbliższy pociąg. Kolejne zadania, to kupno ulubionych owoców, w aptece bandaży, a przy Urzędzie Poczтовым napisanie krótkiego listu z relacją z gry.

Każda drużyna prędzej, czy później dotarła do mety, gdzie wspólnie usiedliśmy i podzieliliśmy się emocjami. Myślimy o kolejnym kroku do samodzielności.

Magdalena Kamińska
– przedstawiciel Stowarzyszenia
Razem Lepiej



Obserwatorzy czasu

dokończenie ze s. 1

ła, że ma w planach realizację autorskiego spektaklu, a Klub Kultury w Zalesiu Górnym zamierza ją w tym zamiarze wesprzeć. Będą poszukiwane osoby chętne do uczestniczenia w takim projekcie.

Galeria Okno, w której pokazywane są od grudnia prace Grażyny Doby-Wolskiej, powstała w listopadzie zeszłego roku w starej olejarni przy ulicy Nadarzyńskiej, należącej do budynków Piaseczyńsko – Grójeckiej Kolei Wąskotorowej. Ta galeria jest inna od znanych miejsc wystawowych. Tu nie trzeba wchodzić do środka, tu prezentowane prace artysty podgląda się o każdej porze dnia i nocy przez okna parteru, a czasem – jak teraz rzeźby Doby-Wolskiej – wychylają się z okien piętra, spoglądając na przechodniów. Te rzeźby, to niezwykle trzy ptaki, podobne do hydr, widoczne są z daleka. Na parterze prezentowane są rysunki.

– Rysunek zawsze był dla mnie ważny. Może przez swoją przystępność, bo rysować można przecież zawsze i wszędzie, a efekt widoczny jest od razu – mówi artystka.

– Rysunki pokazane na wystawie powstawały na kartkach kalendarzy, notatników, na okładkach teczek na dokumenty, lub jako zapis moich refleksji, emocji i obserwacji tego co mnie spotyka. Zdałam sobie



Soltyska Ewa Molenda-Stroińska



Wernisaż wystawy . Od lewej: Daniel Putkiewicz – burmistrz, Grażyna Doba-Wolska, Wiesław Szamocki

sprawę, że nie tylko ja obserwuje, ale wszyscy jesteśmy obserwatorami danego nam czasu. Zaczęłam z sympatią przyglądać się tym innym. To, co nie miało być z założenia publikowane, bo było jakby sekretnym pamiętnikiem, po latach złożyło się na cykl, który nazwałam „Obserwatorzy czasu”. Z czasem rysunek ewoluował i zbliżyłam się do maski, a maska doprowadziła mnie do teatru, który stał się moją pasją – dodaje.

Zagłędając do środka zanurzamy się w świat jej wyobraźni, gdzie niezwykle postacie ludzi i zwierząt, przypominające niekiedy grafiki Francisca Goyi lub Rolanda Toopora tańczą, obracając się jak w szopkach, w rytm kołowrotka, wychylają się gdzieś zza murów lub lypią okiem w niszy. Ta zaskakująca wystawa dostępna przez jest 24 godziny, wystarczy przyjść, zajrzeć przez okna i podglądać świat Obserwatorów, stworzonych przez niewyczerpaną wyobraźnię Grażyny Doby-Wolskiej. Kuratorem wystawy i twórcą koncepcji wystawy i galerii jest mieszkaniec Zalesia Górnego artysta Wiesław Szamocki.

Więcej informacji:

www.facebook.com/galeria-okno-1401531536649245/

Tekst i zdjęcia ms

Kolekcja Galerii Lescer

dokończenie ze s. 2

Galeria Lescer zaprasza na zimową wystawę w domu przy ul. Pionierów 11/13 w Zalesiu Górnym. Na czas przed sezonem wiosennym przygotowała wystawę zbiorową, prezentującą twórczość artystów, którzy już współpracują, lub będą współpracować w najbliższym czasie z galerią. Prezentowane są prace artystów pochodzących nie tylko z Polski, lecz również z Bułgarii, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Holandii i Korei Południowej.

Galeria Lescer, ul. Pionierów 11/13, Zalesie Górne
Kolekcja Galerii Lescer. Kuratorzy: Ewa Sułek, Paweł Zareba. Wystawa czynna do 31 marca.

W okresie zimowym galeria Lescer czynna jest na telefon. Zapraszamy do kontaktu: 604 417 460.



Kolekcja galerii Lescer, widok wystawy, zdjęcie Łukasz Banasik

Święci z Belgii na drogę życia w Zalesiu Górnym

Wraz z relikwiami Świętego Huberta przybyły do Zalesia Górnego relikwie pięciu innych świętych belgijskich, nieco tajemniczych, mniej znanych tu w Polsce. Odbyło się to dzięki biskupowi Jean-Pierre Delville'owi z Liège w Belgii za pośrednictwem Państwa Joanny i Krzysztofa Olendzkich i Ks. Proboszcza Ks. Krzysztofa Grzejszczyka.

Święci ci – Święty Serwacy, Święty Lambert, Święty Remakl, Święty Hadelin i Święty Trudo – pochodzą z regionu, który leży na granicy dzisiejszej Belgii i Holandii – krajów, które za ich życia nie istniały. W krainie tej dorastałem w młodości, zanim wróciłem do Polski i, zamieszkawszy teraz w Zalesiu Górnym, przeżyłem miłe zaskoczenie, że święci patronowie z moich młodzińskich lat przybyli w odwiedziny do Zalesia...

Święty Hubert umarł we wsi Fourons-Le-Comte leżącej po drugiej stronie granicy holenderskiej, tuż obok Mheer, gdzie mieszkaliśmy z rodzicami; Święty Lambert jest patronem m.in. naszej parafii właśnie w tej wsi; Święty Serwacy patronem miasta Maastricht, gdzie chodziłem do szkoły; Święty Trudo jest patronem miasta St Truiden, gdzie projektowałem osiedla; Święty Hadelin jest szczególnie czczony w Visé – małym przygranicznym miasteczku, gdzie jest pochowany w pięknym sarkofagu. Byliśmy tam wielokrotnie na Mszy Świętej. Tylko Świętego Remakla nie znałem – a okazuje się, że był duchowym opiekunem wielu z nich (Lamberta, Hadelina, Trudo).

Czytając żywoty tych Świętych na nowo uświadomiłem sobie istnienie Kościoła uniwersalnego.

Krótkie życiorysy, które dołączam w formie streszczonej są zaczerpnięte głównie z Wikipedii, brewiarza i innych źródeł, których treści nie zweryfikowałem, gdyż nie jestem historykiem. Pewne życiorysy przetłumaczyłem, nie znajdując ich w języku polskim. Świętego Huberta nie opisuję, gdyż przypuszczam, że jego życiorys jest już dobrze znany w Zalesiu.

Maciej M. Mycielski

Święty Serwacy

biskup, wspomnienie liturgiczne – 3 maja

Serwacy po 345 r. był biskupem w Tongres (Tongerren, najstarsze miasto Belgii). Pochodził prawdopodobnie z Armenii. Był szczególnym czcicielem Najświętszej Maryi Panny. Zmarł w Maastricht 13 maja 384 r. Zaraz po śmierci Serwacy zaczął odbierać cześć od wiernych. Obrali go za swojego patrona hutnicy, stolarze oraz uprawiający winorośl. Wzywano go także jako patrona od urodzajów, gorączki i reumatyzmu. Orędownik podczas przymrozków. W ludowej tradycji św. Serwacy jest jednym z „zimnych ogrodników”, razem ze św. Pankracym (12 maja) i św. Bonifacym (14 maja).

Święty Lambert, biskup i męczennik, wspomnienie liturgiczne – 17 września

Lambert z Liège (znany też jako Lambert z Maastricht) pochodził z zamożnej i nie pozbawionej politycznego znaczenia miejscowej rodziny. Urodził się około 635 roku w Maastricht. Wychowywał się u swojego wuja Teodarda, który sprawował rządy biskupie w Maastricht. W 672 r. został obrany

dokończenie na s. 6

„Zalesianki”

Kilka dni temu miałam przyjemność porozmawiać z Małgorzatą Ostrowską-Królikowską o nowo powstałym Kole Gospodyń „Zalesianki”, które założyła.

Powstała organizacja ma na celu zintegrować oraz zachęcić do działania kobiety w każdym wieku. Małgosia z wielką energią i entuzjazmem opowiadała o tym ile mają pomysłów i jak kreatywne są członkinie koła. Małgosia w rozmowie podkreśliła, że w swych działaniach chcą łączyć tradycyjność z nowoczesnością. „Zalesianki” nie chcą być odbierane jako feministki i do swych działań chcą zachęcić również mężczyzn.

W kolejnych numerach „Przystanku Zalesie” będziemy opisywać działania naszych „Zalesianek”

Magdalena Kamińska
– redaktor naczelna

KĄCIK KULINARNY

Szarlotka „sypana”

1 szkl. mąki
1 szkl. kaszy manny
1 szkl. i 3 łyżki cukru
1 łyżeczka proszku do pieczenia
1 kg jabłek antonówek
½ kostki masła
esencja waniliowa
cukier waniliowy lub cynamon (nie mieszać zapachów)

Jabłka utrzeć na grubej tarce do jarzyn, wymieszać z 3 łyżkami cukru i ewentualnie z cynamonem. Wymieszać mąkę z kaszą manną, cukrem i proszkiem do pieczenia. Podzielić tę „suchą masę” na trzy części. Do wysmarowanej tłuszczem i posypanej tartą bułką małej tortownicy wsypać jedną część masy, na niej położyć połowę porcji utartych jabłek, posypać drugą częścią masy i położyć resztę jabłek. Na wierzch wysypać trzecią porcję masy, a na nią zetrzeć wiórki z masła. Piec około 50 min.

Smacznego

Święci z Belgii...

dokończenie ze s. 5

jego następcą. Działał na rzecz wyplewiania wierzeń pogańskich i utwierdzenia wiary w północnej Brabancji. Dużo zawdzięcza mu Liège, dokąd jego następcą, św. Hubert, przeniósł z Maastricht stolicę biskupią. Św. Lambert zginął śmiercią męczeńską 17 września 705 lub 706 r. Lud uznał go wkrótce nie tylko świętym, ale także męczennikiem. Ciało złożono w Maastricht, a potem przeniesiono z inicjatywy św. Huberta do Liège, gdzie złożono je w bazylice wzniesionej na miejscu tragicznej śmierci. Bazylika stała się ośrodkiem żywego kultu, który już w VIII w. rozprzestrzenił się na całą Francję, Holandię, Westfalię i Austrię. Objął także młode chrześcijaństwo na ziemiach polskich. Imię biskupa, znanego z naszej historiografii jako Lambert z Leodium, nosiło kilku biskupów diecezji polskich oraz przedstawicieli dynastii piastowskiej.

Święty Remakl

opat, biskup, wspomnienie liturgiczne – 3 września

Remakl urodził się około roku 600 i umarł około 669. Był mni-

chem w klasztorze Luxeuil i fundatorem opactwa Malmedy–Stavelot. Pochodził z Akwitanii, umarł w Stavelot, w opactwie, które założył. Bardzo lubiany w Ardenach – kilka kościołów nosi jego imię i jest patronem znanego miasta Spa. Sarkofag Świętego Remakla wraz z jego relikwiami znajduje się obecnie w kościele Św. Sebastiana w Stavelot.

Święty Hadelin z Celles

wspomnienie liturgiczne – 3 lutego

Hadelin urodził się w roku 617 w Akwitanii. Bardzo młodo wstąpił do klasztoru Solignac, gdzie był opatem. Remakl wraz z Hadelinem około 644 r. założyli klasztor w Cugnon, a następnie w Stavelot. Lokalne rycerstwo, w tym zwłaszcza Pepin z Heristalu, wyczuwając korzyści wynikające z możliwości założenia tam opactwa, wspierało darami fundację św. Hadelina. Dzięki nim klasztor rozrósł się błyskawicznie. Niestety uległ zniszczeniu podczas napadu Normandów. Hadelin zdążył jednak uratować swoich nowicjuszy i umarł pośród nich 3 lutego 690.

Obecnie, od XIV wieku, jego sarkofag wraz relikwiami znajduje się, w miasteczku Vise. Św. Hade-

lin jest tam szczególnie czczony i jest patronem tego miasta. Od końca XVIII w. po dziś dzień, co 25 lat, w tygodniu narodzin Marii Panny (8 września), organizowane jest szczególne święto na cześć Św. Hadelina z odpustem ogólnym dla wszystkich, którzy w nim uczestniczą.

Święty Trudo

opat, wspomnienie liturgiczne – 23 listopada

Trudo urodził się około 630 r. w Hasbaye, w Limburgii belgijskiej. Wcześniej zetknął się ze św. Remaklem, który wziął go sobie za ucznia, a potem na dalszą naukę wysłał do Klodulfa (St. Cloud), biskupa Metz. Prawdopodobnie około 655 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Wrócił następnie do swoich i w miejscowości zwanej Sarchinium wybudował kościół i klasztor, który następnie od jego imienia przyjął nazwę Sint-Truiden (Saint-Trond). Mieszkał w niej aż po kres swoich dni. Zmarł prawdopodobnie w 693 r. Poświęcono mu później kilka utworów hagiograficznych, które zapewne wzmogły popularność tego świętego na terenie całej średniowiecznej Flandrii i Walonii.

Maciej M. Mycielski

WYNIKI POMIARU POWIETRZA W ZALESIU GÓRNYM

Dni wybrane losowo		
Data	UWAGI	
	Punkt 1	Punkt 2
20.01.2019	Dostateczne warunki	Bardzo złe warunki
25.01.2019	Umiarkowane warunki	Dostateczne warunki
27.01.2019	Dostateczne warunki	Bardzo złe warunki
01.02.2019	Umiarkowane warunki	Dostateczne warunki
02.02.2019	Umiarkowane warunki	Umiarkowane warunki
03.02.2019	Dostateczne warunki	Dostateczne warunki
05.02.2019	Dobre warunki	Umiarkowane warunki

Dorit Rabinyan
„Perskie narzeczone”

Akcja powieści *Perskie narzeczone* rozgrywa się w fikcyjnej perskiej wiosce Omridżan, zamieszkaną przez perskich Żydów. To magiczna historia dwóch młodych dziewcząt – Flory i Nazi Ratorian.

Piętnastoletnia ciężarna Flora desperacko wyczekuje powrotu męża, handlarza tkanin, ojca swego nienarodzonego dziecka. Nazi współczuje porzuconej kuzynce i ją pociesza. Chociaż jest zaledwie jedenastoletnią dziewczynką, marzy o własnym zamążpójściu. Przedstawiony przez Nazi Rabinyan obraz wioski jest ucztą dla zmysłów – odtwarza zapachy, smaki, kolory, dźwięki i strukturę codziennego życia w zaułku. Napisana z pasją i pełną elegancji powieść *Perskie narzeczone* opowiada o codziennych zmaganiach sefardyjskich Żydów w Persji, nie tracąc przy tym niezwykłej magii i cudowności, które są nieodłączną częścią ich życia.

Rejmer Małgorzata
„Błoto słodsze niż miód.

Głosy komunistycznej Albanii”

Błoto słodsze niż miód to opowieść o kraju udręczonym terrorem Envera Hoxhy, komunistycznego dyktatora, dla którego nawet stalinowska Rosja i Chiny były zbyt liberalne. Opowiada o ludziach z dnia na dzień skazywanych na zesłanie, o krwawych buntach w obozach pracy, o tragicznych ucieczkach z kraju zamienionego w bunkier, o życiorysach ofiarowanych na of-

tarzu ideologicznego raju i o tych, którzy je miażdżyli, nie bacząc na konsekwencje.

Układając opowieści swoich bohaterów w chór przejmujących głosów, autorka odsłania fragment najczarniejszego okresu w historii Albanii i zapisuje kolejną kartę w księdze upadku wartości humanistycznych XX wieku.

Maria Nurowska
„Pamiętnik znaleziony w Katyniu”

Historia Janki Lewandowskiej, która była więziona w Kozielsku i została zamordowana w Katyniu. Córka generała Dowbor-Muśnickiego, głównodowodzącego w Powstaniu Wielkopolskim, wychowana w tradycji wolnościowej, wyruszyła na wojnę 3 września 1939 roku, a 17 września wraz z kolegami dostała się do sowieckiej niewoli i została internowana w obozie w Kozielsku. Przybyła tam, jako cywil, ale została promowana na podporucznika pilota. Generał Henryk Minkiewicz, który objął dowództwo w obozie, powiedział, że stała się przykładem odwagi i wsparcia dla innych jeńców w Kozielsku. Zamordowana została w Katyniu 22 kwietnia, w dniu swoich 32 urodzin.

Wojciech Chmielarz
„Podpalacz”

W zimową noc w willi na Ursynowie wybuchł pożar, w którym ginie biznesmen, a jego żona, celebrytka, zostaje ciężko poparzona. Na początku wygląda to na nieszczęśliwy wypadek.

Sprawę prowadzi komisarz Mortka, przenikliwy człowiek w prestiżowej komórce policji, która potrafi doszczętnie zrujnować życie osobiste. To z pozoru proste dochodzenie coraz bardziej się gmatwa i niepostrzeżenie zaczyna pogarszać i tak już trudne relacje komisarza z byłą żoną.

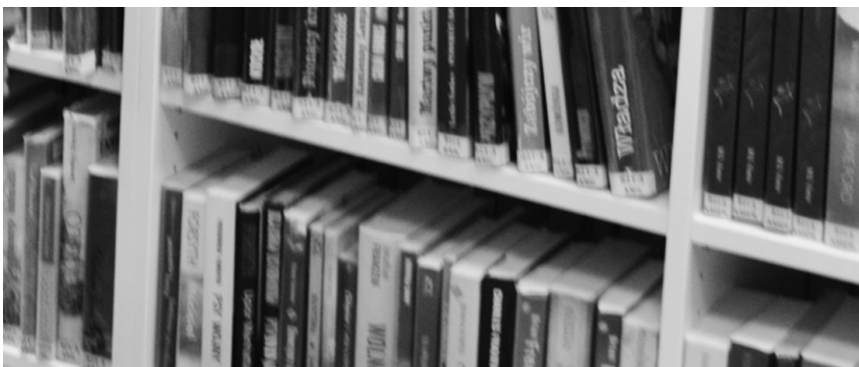
Czy Mortce uda się rozwiązać sprawę, zanim dojdzie do kolejnej tragedii?

Katarzyna Puzyńska „Nora”

Berenika jest zbuntowana i lubi chadzać własnymi ścieżkami. Po raz kolejny znika z domu. Jednak tym razem wszystko wydaje się być nie tak, jak zazwyczaj. Co gorsza w sprawę zaangażowany jest ojciec jednego z policjantów. Tymczasem w odległym o kilkadziesiąt kilometrów szpitalu psychiatrycznym zostaje zabita pacjentka. Na kilka godzin przed śmiercią wysłała enigmatyczną wiadomość z prośbą o pomoc. Czyżby wiedziała, że ktoś targnie się na jej życie? Jaki ma z tym wszystkim związek brutalnie okaleczone ciało odnalezione obok niedziałającej już dawno karuzeli? Co kryje studnia w zagajniku wśród pól? Czy aspirant Daniel Podgórski uporządkuje wreszcie swoje życie prywatne i zdoła powstrzymać mordercę zanim zginie ktoś jeszcze?

Henryk Waniek
„Szalone życie Macieja Z”

Książka opowiada o znajomości autora z Maciejem Zembatym, kultowym tłumaczem i wykonawcą piosenek Leonarda Cohena, autorem niezapomnianych słuchowisk radiowych, jak *Rodzina Pospeżyńskich* – z Piotrem Fronczewskim i Janem Kobuszewskim w rolach głównych – człowiekiem obdarzonym ogromną wyobraźnią. To również opowieść o środowisku twórców z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych minionego wieku.



Kontakt z sołtysem:
telefon: 22/844 03 29;
48 691 500 242
ul. Porannej Zorzy 1

**PRZYDATNE
TELEFONY**

Pogotowie ratunkowe
Falck 22 535 91 93; 112;
999

Nocna pomoc Lekar-
ska – Szpital św. Anny
Piaseczno 22 735 41 08
Nasz Ośrodek Zdrowia
22 756 52 45

Przychodnia Piaseczno
ul. Fabryczna
22 756 21 11;
22 756 73 73

Szpital św Anny
22 735 41 00

Pogotowie gazowe
992

Straż Pożarna
998; 112

Awarie oświetlenia ulic
535 481 335

Awaria sieci energetycz-
nej Jeziorna 991

Pogotowie wodno-
kanalizacyjne PwiK
603 309 399

Posterunek Policji
w Zalesiu

22 757 87 96; 997

Parafia św Huberta
w Zalesiu

517 050 406

Poczta Zalesie Górne
22 756 53 80

Szkoła Podstawowa
w Zalesiu

22 756 52 17

Klub Kultury
ul Białej Brzozy 3
500 162 993

Urząd Gminy centrala
Piaseczno 22 70 17 500

Wydział Gospodarki
Odpadami – Gmina
22 736 29 84

Nadleśnictwo Chojnów
22 727 57 52

Klub to My

Rok 2019 dla Zalesiańskich Seniorów rozpoczął się intensywną współpracą ze społecznością lokalną.

Po uroczystym powitaniu Nowego Roku i omówieniu zmian, jakie nas czekają w związku z planowanymi pracami remontowo-budowlanymi w budynku Klubu Kultury, ustaliliśmy plan działań na najbliższe tygodnie. W czasie spotkania wypowiedziane zostało bardzo ważne zdanie – „Klub ty my ludzie i bez względu na to gdzie będziemy mieć miejsce spotkań, będziemy naszym Klubem”. Przystąpiliśmy więc do działań.

Już 11 stycznia seniorzy liczną grupą udali się na przedstawienie do Ośrodka Szkolno-wychowawczego w Łbiskach. Nowoczesne przedstawienie Jasełek w wykonaniu dzieci i młodzieży zrobiło na nas niesamowite wrażenie – muzyka, światła, stroje, ruch i mimika sprawiło, że przedstawienie długo będzie przez nas wspomniane.

17 stycznia miał miejsce wyjazd na film „Zimna wojna”, który otrzymał już wiele nagród i mamy nadzieję, że otrzyma następne. Wrażenia – film wzrusza-

jący i pokazujący smutną rzeczywistość tamtych lat.

25 stycznia wolontariusze z Młodzieżowego Klubu Wolontariusza działającego w naszej Szkole Podstawowej, zaprosili nas na Dzień Babci i Dziadka. W zorganizowanej kawiarence serwowali pyszne



W kawiarence u wolontariuszy

domowe ciasta, kawę i herbatę. Była również część artystyczna – młodzież przygotowała przedstawienie, wysłuchaliśmy wierszy, ponownie przypomnieliśmy sobie bajki o Kopciuszku i Śpiącej Królewnie. Spotkanie zakończyło się wspólnym kolędowaniem. Dziękujemy Pani Dyrektor Marcie Blauth i Pani Dorocie Zucho-wicz. Z wolontariuszami umówieni jesteśmy na następne spotkanie, im również dziękujemy.

31 stycznia miał miejsce wernisaż

wystawy obrazów malowanych przez artystkę – amatorkę Panią Małgorzatę Jankowską. Licznie zgromadzeni seniorzy i zaproszeni Goście podziwiali obrazy pokazujące piękno przyrody – pejzaże, kwiaty, mgłę nad rzeką. Gratulujemy i czekamy na następne prace i nową wystawę.

Seniorzy z Klubu Seniora

Złota Jesień

Zdjęcia B. Meissner



Na wernisażu